

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Wtorek 25 Sierpnia 1936 roku

Nr. 2312

Jak to bolszewicy zrobili? Echa procesu trockistów

PARYŻ. 24.8. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że proces zakończony w dniu wczorajszym pozostawił bardzo nieprzyjemne wrażenie. Wydaje się niewątpliwym, iż oskarżenie było częściowo uzasadnione, jednakże niepodobna określić w jakim stopniu. Poza zadziwiającymi dyscypliną zeznaniami oskarżonych, nie ujawniono żadnych dowodów co do głównych podstaw oskarżenia. Powszeczenie podkreślana jest całkowita zgodność deklaracji oskarżonych, określających Trockiego jako faszyście, agenta niemieckiego i wroga klasy robotniczej. Prawa obrony nie były należycie zagwarantowane. Oskarżonym nie wolno było komunikować się ze sobą. Sposób, w jaki oskarżeni liczyli się w swych zeznaniach, uważany jest również za

nader dziwny. Jak się zdaje, władze sowieckie czyniły wyjątkowe starania o zniszczenie wpływów Trockiego wśród członków t. zw. „czwartej międzynarodówki”, przedstawiając go jako agenta wrogów związku sowieckiego oraz starając się wykorzystać proces dla zlikwidowania resztek opozycji.

Trocki o fantazjach G. P. U.

KOPENHAGA 24.8. Trocki wyśmiewał do dziennika „Socialdemokraten” list otwarty, w którym pisze m. in.: „mam nadzieję, że wkrótce za pomocą dobrowolnych świadków i dokumentów całkowicie obalę skandaliczne fantazje G.P.U.”

„Żelazna Gwardia” grozi śmiercią przywódcom rumuńskiej partii chłopskiej

PARYŻ 24.8. Havas donosi z Bukaresztu, że u sekretarza generalnego partii narodowo-chłopskiej Madgearo w Sinaia zgłosiło się 5 członków narodowej organizacji „Żelazna Gwardia” i oznajmiło mu, że zostanie „zlikwidowany” w ciągu 24 godzin wraz z wiceprezesa partii dr. Lupu oraz innymi przywódcami partii narodowo-chłopskiej, o ile będzie dokonany jakikolwiek zamach na życie przywódcy „Żelaznej

Gwardii” Korneliusza Codreanu. 5 członków „Żelaznej Gwardii”, którzy okazali się studentami w wieku od 17 do 25 lat, odczytało Madgearo list, który znalazł przy nich po ich aresztowaniu, głosi, że należą oni do grupy, wykonywującej wyroki partyjne. Dochodzenie ustaliło, że 5 studentów pracuje w „Obozie pracy” w majątku Couronne w odległości 20 km. od Sinaia.

W dniu 18 września rozpoczną się obrady 93 sesji Rady Ligi Narodów

GENEWA 24.8. Na porządku obrad 93-iej sesji Rady Ligi Narodów, zbierającej się w Genewie 18 września, znajdują się 24 sprawy. Przedewszystkiem Rada zajmie się zbadaniem raportów swych organów technicznych, jak komisji mandatowej, komitetu finansowego itd., następnie sprawą wyborów członków Stałego Trybunału Sprawiedliwości

Międzynarodowej. Kwestja składu samej Rady również będzie przedmiotem obrad. Komitet prawników, powołany do zbadania tej sprawy, proponuje utrzymanie tymczasowego miejsca dla państw niezgrupowanych, utworzonego przed trzema laty i przyznanego wówczas Portugalii, oraz stworzenia nowego miejsca dla jednego z krajów Dalekiego Wschodu, prawdopodobnie dla Chin. Wreszcie Rada zajmie się wprowadzeniem w życie zasad paktu Ligi Narodów i traktatu lokarnieńskiego o wzajemnej gawrancji między Niemcami, Belgią, Francją, W. Brytanią i Włochami.

Jak wiadomo, 4 lipca r. zgromadzenie Ligi wyraziło życzenie, aby Rada zwróciła się do rządów państw — członków Ligi o nadesłanie, o ile możliwości, przed 1 września 1936 r. propozycji, dotyczących udoskonalenia stosowania zasad paktu. Dotychczas tylko rząd francuski nadesłał pismo, precyzujące stanowisko Francji wobec zagadnienia reformy paktu Ligi.

PROSZKI
MIGRENO-NEUROSIUM
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE itp.
ZADRAŻK ORYGINALNYCH PROSZKÓW I LECZ. KOGUTKIEM
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NASŁAODNIETWA
ORYGINALNE PROSZKI, MIGRENO-NEUROSIUM, KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
I CAŁOŚĆ Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NEUROSIUM” SA LECZ. W TABLETKACH

Anglik i żyd aresztowani za usiłowany nielegalny wywóz waluty

Onegdaj aresztowany został w Katowicach cudzoziemiec, nauczyciel języka angielskiego Anthony Daniel, który usiłował na podstawie sfałszowanego zezwolenia dewizowego wywieźć z Polski 3500 funt. szterl., t. j. około 96.000 zł. W związku z powyższą sprawą, na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowany został przez sędziego śledczego adw. Salomon Mankowicz z Katowic pod zarzutem

udzielania pomocy przy nielegalnym wywozie dewiz.

Nowa rezydencja Prezydenta R. P.

W związku z zapowiedzianym wyjazdem Pana Prezydenta R. P. na krótki wypoczynek do Wielkopolski, odrestaurowano dawną willę kanclerską w nadleśnictwie Runów Krajskich, w pow. wyrzyskim, i

Najazd milusińskich...

ożywi dom rodzinny, zapełni mury szkolne.
Na spotkanie młodzieży szkolnej przygotowaliśmy w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepisowe, kołnierzyki, pantofelki gimnastyczne, pończoszki, spodenki gimn., specjalne przepisowe sweterki szkolne i t. d.

Kalkulacja cen najniższa
„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9

Cała, dotychczas będąca w ręku rządu flota przeszła do narodowców Nowe bombardowanie Madrytu przez lotników

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA DO ATAKU NA MADRYT

LA CORUNA. 24.8. Radiostacja w La Coruna potwierdza, że dowództwo wojsk powstańczych w Burgos czyni gorączkowe przygotowania do ostatecznego ataku na Madryt. Lotnictwo powstańcze bombardowało rządowe składy amunicji w okolicach Guedarrama. Gen. Mola dokonuje obecnie przeglądu oddziałów, działających w tym rejonie. Od kilku dni radiostacja w Madrycie rozpowszechnia odezwę ministra wojny, która głosi m. in.: „Wszystkie karabiny na front. Prawdziwy milicjant nie może udawać bohatera na ulicach stolicy, lecz winien udać się na front!”

Według oświadczeń, wygłoszonych przez radio w La Coruna, uporczywe rozpowszechnianie tej odezwy świadczy o braku entuzjazmu w szeregach milicji ludowej, która zdaje się stronić od frontu.

NOWE 2 BRYGADY PIECHOTY CASABLANCA

24.8. Według doniesień z Tetuanu w ostatnich czasach prowadzony jest energiczny werbunek do wojsk powstańczych wśród miejscowych Arabów. Nowozaciężni natychmiast są wcielani do pułków powstańczych i poddawani specjalnym ćwiczeniom. Według pogłosek formowane są dwie brygady piechoty.

SAMOLOTY POWSTAŃCZE ZBOMBARDOWAŁY MADRYT

LIZBONA. 24.8. Wysłanek dziennika „Seculo” donosi z Valladolid, że samoloty powstańcze, które w dniu wczorajszym bombardowały Madryt, zrzuciły około 200 bomb na lotniska Getafe i Quatro Vientos, niszcząc całkowicie hangary i inne urządzenia na tych lotniskach. Samoloty powróciły do swej bazy, nie niepokojąc ani przez chwilę przez lotników rządowych.

TRANSPORT WOJSK MAROKAŃSKICH TRWA

CASABLANCA. 24.8. W przeciągu ostatnich dni powstańcze samoloty transportowe przerzucają codziennie z Marokku do Hiszpanii po 800 ludzi z wojsk tutejszych. Lądowanie odbywa się częściowo w Algesirasie, a częściowo w Jeres de la Frontera.

NARUSZENIE NEUTRALNOŚCI TANGERU

TANGER. 24.8. Od 3-ich dni zanotowano w Tangerze stały obserwacyjny przelot nad miastem i portem samolotu powstańczego. Komitet kontroli międzynarodowej strefy Tangeru uważa to za naruszenie neutralności.

DALSZE OFIARY TERORU W MADRYCIE

HENDAYE. 24.8. Według otrzymanych tu wiadomości w Madrycie

rozstrzelany został naczelny redaktor dziennika „A. B. C.”, prezes związku dziennikarzy w Madrycie, Alfonso Santa Maria. Tegoż samego dnia rozstrzelano również znanego aktora Nivelleo.

ATAK KOMUNY NA OVIEDO ODPARTY

OVIEDO. 24.8. Radiostacja w Oviedo komunikuje, że w mieście panuje całkowity spokój, a wojska rządowe na wszystkich odcinkach zostały odparte. Komendant miasta zarządził, aby dzwony wszystkich kościołów były na alarm na wypadek ataku ze strony lotnictwa rządowego.

WALKI O IRUN

PARYŻ 24.8. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą: Lotnictwo powstańcze bombardowało dziś z rana Irun. 4 samoloty trójmotorowe zrzuciły nad miastem 9 50-kilowych bomb w pobliżu dworca i 3 bomby na pozycje artylerji rządowej na przedmieściu Irunu. Samoloty leciały na znacznej wysokości, poza zasięgiem ognia wojsk rządowych, poczem odleciały w kierunku Burgos. Wojska rządowe uumożliwiły pozycje w pobliżu Irun, przeprowadzając rowy strzeleckie na przestrzeni 2-ch kilometrów. Pozycje obsadzone są przez dobrze uzbrojonych ludzi i posiadają liczne gniazda karabinów maszynowych. Wojska rządowe posiadają ponadto na tym odcinku mały pociąg pancerny. Wojska powstańcze ustawiły haubice na dachach domów przy drodze, wiodącej do Irunu, wywieszając czerwono-żółte sztandary. Na tym odcinku ofensywa powstańców na Irun jest bardzo utrudniona, ponieważ znaj-

dując się przez cały czas w polu ostrzału wojsk rządowych.

ZNISZCZENIE W IRUNIE

LONDYN 24.8. Reuter donosi z pogranicza hiszpańskiego, że podczas dzisiejszego bombardowania Irunu padło 20 zabitych. Spustoszenia są znaczne.

GIBEL ZERJON ODNALEZIONY

GIBRALTAR 24.8. Zawinął tu dziś z rana statek „Gibel Zerion”, eskortowany przez kontrtorpedowiec „Wolsey”.

Statek niemiecki „Kamenun” zawinął do portu Tage w Portugalji.

ZAMORDOWALI SŁYNNEGO MALARZA

PARYŻ 24.8. Wedle nadeszłych tu wiadomości, w Madrycie miał zostać rozstrzelany wielki malarz hiszpański Zuloaga.

NIEMCY ZACHOWUJĄ NEUTRALNOŚĆ

LONDYN 24.8. Reuter donosi urzędowo: ambasador francuski Corbin zawiadomił dziś brytyjskie M. S. Z., że Niemcy zgodzili się na przystąpienie do umowy o zakazie wywozu broni do Hiszpanji. Koła urzędowe brytyjskie podkreślają, że rozwój wydarzeń dyplomatycznych w sprawie Hiszpanji stanowi niewątpliwą sukcesję rządu francuskiego. Koła brytyjskie zapatrują się optymistycznie na sprawę przystąpienia do układu o nieinterwencji tych państw, które jeszcze nie wydały zakazu wywozu broni.

KIEDY PADNIE MADRYT

LONDYN 24.8. Reuter donosi z

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

WOJNA Z BOLSZE WIZMEM W HISZPANJI



Bombardowanie miasta Tardiente w Aragonji pod Saragossą.

Flota przeszła do powstańców

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Gibraltaru: Anglik Wiljam Ross od-
był za pozwoleniem władz powstań-
czych podróż samolotem nad tery-
torjum zajętem przez powstańców.
Po powrocie do Gibraltaru Ross o-
powiadał, że obserwował samoloty
niemieckie „Lunkers” i włoskie „
Savoia-Marchetti” w pobliżu Seville.
Ross widział także licznych instruk-
torów niemieckich na lotnisku w
Seville. Ross sądzi, że z pomocą tej
eskadry lotniczej powstańcy za 2
tygodnie zdobędą Toledo, a za 5 ty-
godni — Madryt.

PANIKA W MADRYCIE PO ATAKU LOTNICZYM

LIZBONA. 24.8. Według otrzyma-
nych tu wiadomości 21 samolotów
powstańczych krążyło przez dłuższy
czas nad Madrytem. Samoloty te
bombardowały lotniska wojskowe,
niszcząc hangary i liczne, znajdujące
się tam samoloty. Każd samolotów
powstańczych wywołał panikę w sto-
licy.

CAŁA FLOTA RZĄDOWA PRZE- SZŁA NA STRONĘ POWSTAN- CÓW

PARYŻ. 24.8. „Le Matin” podaje
niepotwierdzoną dotychczas wiado-
mość z Biarritz, która dotarła już do
francuskich sier urzędowych, jakoby
wszystkie jednostki morskie, znaj-
dujące się jeszcze w dyspozycji rzą-
du madryckiego przeszły w dniu dzi-
siejszym na stronę powstańców.

KŁĘSKA BAND KOMUNISTYCZ- NYCH POD CORDOBĄ

BURGOS. 24.8. Kwatera gen.
Franco komunikuje, że wojska rzą-
dowe atakujące Cordobę zostały odr-
zuczone bombami przez samoloty
powstańcze i uległy zdiesiątkowa-
niu.

PRZYGOTOWANIA DO ATAKU NA MADRYT

LIZBONA. 24.8. Na lotnisko w
Salamanca wylądowało 15 nowo-

czesnych samolotów do bombardo-
wania, które mają wziąć udział w
przygotowanym ataku na Madryt.

ZBOMBARDOWANIE LOTNISKA W MADRYCIE

PARYŻ. 24.8. Radjostacje po-
wstańcze donoszą, że lotnisko w
Madrycie zostało dziś zbombardo-
wane przez 21 samolotów powstań-
czych, które zrzucały 400 bomb.

PARYŻ. 24.8. Donoszą z Bajony:
dzisiejsze bombardowanie przez 3
samoloty powstańcze Iruju i oko-
licę wyrządziło duże szkody. Również
Pasajes i San Sebastian były bom-
bardowane po południu. Granica
jest ściśle zamknięta i trudno spraw-
dzić te informacje.

UROCZYSTA PROCESJA ZE STATUĄ MATKI BOSKIEJ.

BURGOS. 24.8. Z Pampeluny do-
noszą: w ub. sobotę poraz pierwszy
od 14-tu lat wyniesiono z katedry
statuę Santa Maria la Real. Jest to
statua, przed którą ongiś prokla-
mowano intronizację królów Na-
warry. Na placu del Castillo zgromadzi-
ło się 30.000 ludzi. W procesji
wzięło udział 2.000 członków Falan-
gi i organizacji katolickich, śpiewa-
jąc litanię do Matki Boskiej. Mon-
signor Olaechea udał się przed o-
łtarz, gdzie odprawiono modły, po
których odegrano hymn królestwa
Nawarry.

SPALONE KOŚCIOŁY I MORDERSTWA

LIZBONA. 24.8. Na froncie Gu-
adarama powstańcy zajęli m. Pele-
grinos w pobliżu Escorialu.

Prasa portugalska donosi, że w
Bilbao i Santander panuje dotkliwy
brak środków żywności. Milicje
rządowe zajmują się grabieżą. Sym-
patycy ugrupowań prawcowych są
mordowani, trupy zaś ich są wrzu-
cane do morza. W Bilbao spalono 3
kościół, w Santander dwa.

Szczyt upodlenia ludzkiego Ostatnie słowo skazanych na śmierć trockistów

MOSKWA. Na niedzielnym ran-
nem posiedzeniu sądu wygłosił swe
ostatnie słowo 10 oskarżonych: Ka-
mieniew, Zinowjew i inni. Wszyscy
wyrażali nietylko skruchę lecz w
sposób niepojęty dla psychiki za-
chodnio-europejskiej szkalowali i
mieszali z błotem własną działalność
i odsadzali od czci i wiary swych
przywódców. Przemówienia głów-
nych przywódców ruchu antystali-
nowskiego Kamieniewa i Zinowjewa
nie odbiegały od ogólnego tonu, nie
mając nic wspólnego z godnością
ludzka, a nawet odznaczały się bar-
dziej silnymi akcentami samobiczo-
wania i samoopławiania.

Kamieniew przyznał się do
wszystkich przestępstw, zarzucan-
ych mu przez akt oskarżenia i pro-
kuratora, przyznał się do zorganizowa-
nia zamachu na Kirowa, zazna-
czając, że w ciągu 10 lat prowadził
walkę przeciw partii, przeciw Stali-
nowi, a mimo to wciąż spotykał się
z aktami wspaniałomyślności ze
strony partii i Stalina. Wyrok, jaki
na niego spadnie, nie będzie wyra-
zem okrucieństwa, lecz dowodem,
że wszystko ma swoje granice, a na-
wet wspaniałomyślność bolszewicka.
Dlatego, mówił Kamieniew — pluję
na wszystkie krzyki o okrucieństwie
wydanego na nas wyroku. Następnie
Kamieniew starał się wykazać i
wytlumaczyć te okoliczności i przy-
czyny, które pchnęły go najpierw na
drogę opozycji, a następnie na drogę
kontrewolucji. Kamieniew przyznał
się wreszcie do współdziałania z
Gestapo.

Następnie Kamieniew zajął się
kompromitacją Trockiego na terenie
Związku oraz na terenie międzynaro-
dowym. Działalność Trockiego —
mówił Kamieniew — przedstawia
duże niebezpieczeństwo dla socja-
lizmu w Z. S. R. R. jak i na całym
świecie. Linja polityczna Trockiego

idzie przez terror, przez stopy tru-
pów wodzów socjalizmu. Jestem
przekonany, mówił dalej Kamieniew
że obecny proces pogrąży Trockie-
go, mieszczańskiego inteligenta, w
opinii międzynarodowego proletaria-
tu. Z kolei Kamieniew przeszedł do
zachwyty nad wspaniałym rozwo-
jem Związku, o jakim marzono w cią-
gu tysiącleci, a co osiągnięto dopie-
ro pod kierownictwem centralnego
komitetu partii i Stalina.

„Wszelki wyrok sądu proletaria-
ckiego przyjmę spokojnie — zakoń-
czył Kamieniew. Jeśli nie potrafiłem
służyć partii swym życiem, to niech
oddam jej usługę swą śmiercią”.

Zinowjew mówił mniej więcej to
samo co Kamieniew. Uderzając w
ton skruchy oskarżał się o dążenia
bonapartystyczne i faszystowskie.
Zinowjew, jak i Kamieniew bryzgał
błotem na swą działalność i na or-
ganizację, której przez tyle lat prze-
wodził. Oskarżał on Trockiego o
dążności faszystowskie, porównał
trockizm z faszyzmem, określając
działalność Trockiego, jako część
propagandy niemieckiej. W konklu-
zji swego przemówienia Zinowjew
błagał kilkakrotnie sąd, aby uwie-
rzył mu, że dziś należy on już do

byłych wrogów reżimu Stalina.

Najbardziej godne i rzeczowe by-
ło przemówienie Smirnowa, który
ujawnił socjalne podłoże ruchu.
Smirnow mówił, że na drogę opo-
zycji pchnęła go ciężka sytuacja, jaka
wytworzyła się na wsi w dobie kol-
lektywizacji. Również uderzył w ton
skruchy, mówiąc, że obecnie nie ma
innej drogi dla Z. S. R. R. jak ta, po
której prowadzi Stalin.

Oskarżony Olberg, tłumacząc swą
działalność mówił, że wychował się
pod wpływem Trockiego.

Mojżesz Lurie ujawnia, że Ka-
mieniew już w r. 1927-ym mówił o
konieczności zglądzenia Stalina.

Przemówienia Ter - Waganiana,
Berman - Jurna, Golcmana, Natana
Lurie i Fritza Dawida poza nieudol-
nymi dytyrambami na cześć rządu,
partii i Stalina nie wniosły n.c no-
wego.

Prasa sowiecka ostatniego słowa
oskarżonych nie zamieściła. Prze-
mówienia oskarżonych wywarły jak-
najfatalniejsze wrażenie. Samooskar-
żenie oskarżonych posunięte zostało
do tego stopnia, że bezwzględna i
surowa mowa oskarżyciela publicz-
nego zbladła zupełnie.

Płk. de la Rocque skarży o zniesławienie całą socjalistyczną prasę francuską

PARYŻ. 24.8. Na skutek kam-
panji prasy skrajnie lewicowej, któ-
rej punktem wyjścia stała się nagła
śmierć sekretarza pułkownika De la
Rocque p. de Barbuat, pułkownik
De la Rocque wystąpił na drogę są-
dową przeciwko redakcji socjalis-
tycznego „Populaire” o zniesławie-
nie domagając się odszkodowania w
sumie pół miliona franków. Płk. de
la Rocque zapowiedział, iż w razie
wygrania procesu cała uzyskana w
ten sposób suma oddana będzie ro-
dzinie zamordowanego niedawno
przez przeciwników politycznych

członka „Francuskiej partii spo-
lecznej” Karola Muntza. Pułk. De la
Rocque ma zamiar wnieść analogicz-
ne skargi przeciwko wszystkim
dziennikom paryskim i prowincjo-
nalnym, które przyłączyły się do
kampanji „Populaire’a”. Jak wado-
mo, zarówno socjalistyczny „Popu-
laire”, jak i komunistyczna „Huma-
nite”, podkreślając tajemnicze oko-
liczności zgonu p. de Barbuat insy-
nuowały, iż płk De la Rocque ode-
grał pewną rolę w tym tajemniczym
samobójstwie, jeśli nawet nie zabój-
stwie.

Rewolucja w Albanji

PARYŻ. 24.8. „Le Matin” za-
mieszcza telegram z Aten, w którym
donosi, że w Albanji północnej wy-
buchł bunt przeciwko królowi Zogu.
Niezwłocznie po wybuchu buntu o-
głoszony został stan wojenny. Aresz-
towano kilkunastu oficerów. Dla za-
pobieżenia wszelkim ewentualno-
ściom zmobilizowano jakoby dwie
dywizje. Potwierdzenia tych pogło-
sek dotychczas brak.

Konferencja państw bałtyckich

RYGA. 24.8. Zakończyła się kon-
ferencja 3 ministrów spraw zagran-
icznych Lotwy, Estonji i Litwy. Na
tej konferencji m. in. zredagowano
wspólną odpowiedź na notę genera-
lnego sekretarza Ligi Narodów w
sprawie reformy paktu Ligi Naró-
dów.

Kronika telegraficzna

* W dn. 30 bm. startują z Warszawy
balony biorące udział w zawodach o puchar
Gordon-Bennetta. Ministerstwo spr. wewn.
wydalo zarządzenie, by w razie lądowa-
nia tych balonów na terytorjum Polski
władze udzieliły pomocy zawodnikom.

** W Rio de Janeiro podczas elektry-
fikowania kolei obsunęła się ziemia. 6 ro-
botników poniosło śmierć. Jest wielu ran-
nych.

** Szybkość „Queen Mary” na szlaku
„Błękitnej wstęgi” wynosiła 30,14 węzłów
na godzinę, przyczem statek przebył 2.907
mil w ciągu 4 dni 27 minut.

„Normandie” przebyła 2.971 mil w cią-
gu 4 dni 3 godz. 14 min. z szybkością 29,4
węzłów.

** Na Sumatrze wydarzyło się trzęsie-
nie ziemi. 9 tubylców, w tem 3 żołnierzy,
poniosło śmierć. Jest 20 rannych.

** W Marsylii na pokładzie statku
włoskiego „Sumatra”, który przybył z
Saigonu z ładunkiem kopry, wybuch pożar.
Straż pożar opanowała. Straty są znaczne.
Ofiar ludzkich nie było.

** Szwedzki następca tronu, jadąc sa-
mochoodem w pobliżu zamku Sofiero, za-
uważył pożar w trzech domach chłopskich.
Książę niezwłocznie zorganizował pomoc,
formując łańcuch w celu podawania wody.
Z chwilą, gdy stracono nadzieję na ugasze-
nie ognia, książę kilkakrotnie wynosił me-
ble z płonących domów i przed odjazdem
wręczył pogorzelcom poważną sumę pie-
niężną.

** W Liège aresztowano żołnierza na-
zwiskiem Schoenen, który doręczył swemu
przyjacielowi Maessenowi magazynek ręcz-
nego karabinu maszynowego. Jest to ósmy
wypadek aresztowania w związku z wy-
krytą ostatnio aferą szpiegowską.

SPORT

WIELKIE LEKKOATLETYCZNE IZDOŁ A ŁÓDZ

W poniedziałek wieczorem przy-
byli do Łodzi Weissówna i Kwa-
śniewska. Kluby macierzyste obu
zawodniczek Sokół i ŁKS zorganizowa-
ły na dworcu uroczyste powita-
nie. Na peronie zapełnionym mimo
deszczu tłumami publiczności, po-
witał zawodniczki prezydent miasta
p. Godlewski, płk. Gabrys, kierow-
nik okr. urzędu W. F. i P. W., sta-
rosta grodzki dr. Wrona i prezesi po-
szczególnych klubów. Lekkoatletkom
wręczono kwiaty i upominki.

W programie wielkiej imprezy
lekkoatletycznej, którą organizuje
ŁKS w najbliższą środę dn. 26 bm.
nastąpiły znaczne zmiany. Olimpi-
jki niemieckie Kraus, Mollenhauer
i Eberhardt po niedzielnym starcie
w Warszawie zrezygnowały z przy-
jazdu do Łodzi. Zawody zatem od-
będą się jedynie w konkurencji kra-
jowej. Wywołały one mimo to
ogromne zainteresowanie ze względu

na udział Walasiewiczówny, Weis-
sówny, Kwaśniewskiej Chrzanow-
skiej, Cejziakowej, Kucharskiego,
Nojego i Gierutta.

Kucharski i Noji pobiegną na
1500 m. W innych konkurencjach
wezmą udział najlepsi lekkoatleci
Łodzi.

PRZED WYSTĘPEM AMERYKAN- SKICH PLYWAKÓW W KRA- KOWIE

W najbliższą środę odbędą się w
Krakowie zawody pływackie z udział-
em olimpijskiej drużyny Stanów
Zjedn. Zawody wywołały w Krako-
wie ogromne zainteresowanie.

ZAWODNICZKA SOWIECKA BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 1000 M.

Na mistrzostwach lekkoatletycz-
nych Moskwy Wasyljewa pobiła re-
kord światowy na 1000 m, osiągając
czas 2:58 sek. Dotychczasowy re-
kord należał do angielski Lunn i wy-
nosił 3:00,6.

MANEWRY SOWIECKIEJ ARMJI



Czołgi czerwonej armji na przeglądzie. Trzeba pamiętać, że Sowiety posiadają ich 5,000
a więc niemal największą ilość w świecie

MANEWRY SOWIECKIEJ ARMJI



Wizja przyszłej wojny w wykonaniu czerwonej armji z udziałem grup zmotoryzowanych
i piechoty.

OŚWIADCZENIE P. GREISERA

W „Gazecie Polskiej” ukazało się w postaci wywiadu oświadczenie prezydenta senatu gdańskiego, p. Greisera, dotyczące stosunku senatu do Polski i polityki wewnętrznej tegoż senatu.

P. Greiser powiada, że senat nie dąży do zmiany statutu Wolnego Miasta i oświadcza, co następuje:

„Stoimy na stanowisku, że Gdańsk jest obowiązany do uznania i respektowania tych praw, jakie państwo polskie oraz polska mniejszość w Gdańsku posiadają. Dlatego też nie wydamy żadnych wewnętrznych - politycznych zarządzeń, które mogłyby w jakikolwiek sposób prawa polskie w Gdańsku ograniczyć. Przeciwnie, uczynimy wszystko, by pokój, który wywalczyliśmy dzięki naszej polityce w stosunku do Polski, zabezpieczyć”.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną narodowo - socjalistycznego senatu gdańskiego i jego stosunek do stronnictw działających na terenie Wolnego Miasta, to pragnie senat być w tej dziedzinie zupełnie niezależnym od Wysokiego Komisarza Ligii. P. Greiser powiada najpierw, iż nie chodzi o usunięcie Wysokiego Komisarza, lub też o zmianę jego kompetencji, lecz jedynie o właściwą interpretację odpowiednich artykułów statutu, oświadcza dalej, że nowe zarządzenia wewnętrzne nie będą użyte do tego, by „w jakikolwiek sposób ograniczyć prawa ludności polskiej”, wreszcie wyraża przeświadczenie, że ograniczenie działalności stronnictw opozycji gdańskiej przyczyni się do ułatwienia i unormowania stosunków polsko - gdańskich.

Oświadczenie p. Greisera, że senat nie dąży do zmiany statutu Wolnego Miasta, i że zamierza respektować prawa Polski w Gdańsku, przyjęć należy z zadowoleniem. Słusznie stwierdza „Gazeta Polska”, że „narodowosocjaliści zrezygnowali... z poprzednich, nieustępnie znacznie dalej idących zamierzeń”.

Zgodzić się też należy z dalszym wywodem „Gazety Polskiej”, który brzmi jak następuje:

„Dalszym momentem, rzucającym się w oczy przy analizie oświadczeń p. Greisera, jest częste podkreślanie przezeń faktu uznawania przez senat narodowo - socjalistyczny uprawnień traktatowych Polski i polskiej ludności w Gdańsku. Jest to objaw niewątpliwie dodatni, chociaż korzystne wrażenie, jakie on wywołuje, mogłoby, osłabia w pewnej mierze fakt, że różne gdańskie czynniki urzędowe w praktyce w stosunku do Polski i Polaków niezawsze się trzymają zasad przez prezydenta Greisera głoszonych”.

Otóż ta właśnie praktyka nie jest w zgodzie z teorią. Polityka władz gdańskich w wielu bardzo dziedzinach i wypadkach nie stosuje się do ostatnich oświadczeń p. Greisera. Zadaniem organów rządu polskiego jest konsekwentne działanie w tym właśnie kierunku, ażeby postępowanie władz gdańskich było w ścisłej zgodzie z odpowiednimi ustępami traktatu wersalskiego, ze Statutem Wolnego Miasta, z umowami istniejącymi między Polską i Gdańskiem, wreszcie z zasadniczym stanowiskiem senatu gdańskiego.

Z wielu przykładów, jakiego tu przytoczyć można, bierzemy tylko jeden — na urzędowym dzienniku narodowo - socjalistycznym w Gdańsku, „Danziger Vorposten”, widnieje w każdym numerze pod tytułem zdanie: „Zurück zum Reich”. Wszak takie strzeszenie programu godzi we wszystko — w Statut, w umowy i w deklaracje prezydenta Senatu! Powinno być usunięte.

P. Greiser deklaruje się jako zwolennik „bezpośredniej wymiany zdań między Gdańskiem i Polską” i wyowiada opinię, że w toku tych rozmów „można... omówić i znaleźć rozwiązanie dla wszystkich spraw gdańskich”. Uznajemy celowość takich rozmów; uznajemy też, że są pożyteczne, gdy doprowadzą do tego wyniku, że polityka i postępowanie

Rzecz duża, czy wielka?

W sprawozdaniach z Igrzysk olimpijskich prym niewątpliwietrzymało radio. Prasa wyraźnie nie mogła nadążyć i dawała przeważnie, o ile chodziło o zwykłego czytelnika, muśzardę po obiedzie. Ale nie tylko szybkość informacji, również bezpośredniość wrażeń żywego słowa miało swą wagę. Tu i ówdzie ukazywały się skargi na sprawozdawców radiowych, w większości wypadków niesłuszne, bo nie można wymagać pięknie zaokrąglonych okresów od człowieka, przejmującego się tem, co widzi i opisuje, a same potknięcia się językowe nadawały relacjom żywości i barwy.

Przy mikrofonach stali oczywiście sportowcy, entuzjasci tej manji, nic więc dziwnego, że w mówili w nas przekonanie o „gigantyczności” tego wszystkiego, co się tam działo i niepodobna oprzeć się wrażeniu, że w ocenie tych wydarzeń idziemy za przykładem Ameryki, która, jak wiadomo, grzeszy niezbyt dokładnym wycuciem różnicy między rzeczami wielkimi, a tylko dużymi. Można by też naszym entuzjazmowi zarzucić pewien brak poczucia humoru, sprawiający, że doskonały zresztą sprawozdawca w pewnym momencie walki bokserskiej wykrzykuje w podnieceniu: Ach, teraz bardzo ładnie widać: Belg krwawi już bardzo silnie!... Zdaje się, że widzi już tylko na jedno oko... i t. p. Może zresztą dla bywalców meczów pięściarskich był to widok istotnie bardzo piękny, nie wiem.

Tak, czy owak, wielki aparat sprawozdawczy wyolbrzymił niewątpliwie Olimpiadę i jak widać z dyskusji prasowej, porażka, jaką tam ponieśliśmy, odczuta była głęboko, a głosy usiłujące sprowadzić sprawę do mniejszych rozmiarów, są bardzo nieliczne. Czy istotnie porażka ta jest niewiele znacząca?

Naturalnie, można przytoczyć wiele argumentów w obronie tezy, że sport w tej formie, w jakiej jest obecnie przeważnie, uprawiany, nie przynosi żadnych korzyści, że istnienie grupy „asów” i zdobycie wielu nagród za ułamki sekundy w bie-

gach i centymetry w skokach, czy rzutach, nie stanowi racjonalnego kryterium do prawdziwej sprawności i zdrowia fizycznego danego narodu. Fakt, przytoczony przez „Kurjer Warszawski”, jak to francuscy profesorowie - medycy przy zwiedzaniu naszego Centr. Inst. Wych. Fizycznego na Bielanach, podziwiając piękne urządzenia, zapytali jednak w końcu oprowadzającego polskiego kolegę: Dobrze, ale tak zupełnie między nami, do czego to właściwie ma służyć? — a polski kolega musiał przyznać, że nie wie — fakt ten jest niewątpliwie argumentem ważkim. Ale z tego wcale nie wynika, że mamy naszą porażkę bagatelizować.

Można być przeciwnikiem sportu, opartego na systemie zdobywania rekordów i na Olimpiadę wcale nie jeździć. Skoro się już jednak włączy między wrony, to trzeba krakać jak i one, a w tym wypadku sprawiać się tak, żeby odnieść zwycięstwo, a nie dać się w ogromnej większości zawodów pobić. Jest to nie tylko przykre dla ambicji narodowej, a tę przykrość odczuwają z pewnością nawet ci, którzy sportowi nie przypisują zbyt wielkiego znaczenia — ale przynosi prawdziwą szkodę. Wiadomości sportowe pochłaniają dziś chciwie szerokie masy we wszystkich narodach. Masy te nie filozofują na temat znaczenia zdobywania rekordów, tylko według wykazanej na igrzyskach sprawności oceniają zdolności organizacyjne i siłę danego narodu. Może to być ocena zawodna, ale tem nie mniej przynosi pobitemu szkodę, gdyż obniża go w opinii obcych. A dobra pod tym względem opinia ma swoje znaczenie, chociażby jako hamulec do zbyt pochopnej agresji. Co tu zresztą mówić o masach, kiedy nawet elity podlegają temu samemu wpływowi. Przekonali się o tem przed kilkunastu laty nasi studenci podczas jednego ze zjazdów międzynarodowej organizacji studentów, odbywającego się w Warszawie: wygrany z Anglikami mecz piłki nożnej postawił naszą młodzież w opinii „synów dumnego Albionu” znacznie wyżej, niż mogły to uczynić

zdolności dyalektyczne w dyskusjach podczas obrad.

Nie przechodźmy więc zbyt lekko do porządku nad dotkliwą porażką na igrzyskach i to w dodatku w Berlinie, szukajmy przyczyn tego, żeśmy w tabeli olimpijskiej nie tylko się zatrzymali, ale wyraźnie spadli i starajmy się naszą taktykę poprawić. Nie jest to rzecz tak wielka, jak się niektórym przesadnie wydaje, ale jest niewątpliwie rzecz duża.

Duża nie powinna jednak zasłaniać prawdziwie wielkiej, jaką jest podniesienie stanu fizycznego całego narodu. Jak wspomnieliśmy, metody ucieleśnione w C.I.W.F. wzbudziły wątpliwości znawców francuskich, a i nasz profesor - medyk nie potrafił ich obronić. A metody te pochłaniają niebyłajkie środki i tak np. w prowincjonalnym mieście Kielcach ludzie od dość dawna łamią sobie głowy nad pytaniem, jaki też to pożytek wyplynie z kosztownych analogicznych gmachów tam wzniesionych i niebardzo znajdujących odpowiedź, bo istnienie tych gmachów (na których uzupełnienie odpowiednim urządzeniem otoczenia przeznaczono w planie robót publicznych jeszcze 130 tysięcy złotych) nie przybliża nas ani o krok do rozwiązania wielkiego problemu, jakim jest z jednej strony spadek rozrodczości, sprawiający, że roczniki młodzieży będziemy mieli coraz słabsze, z drugiej zaś pogarszający się stan fizyczny rekrutów, wynikający z niedożywienia olbrzymiej części narodu. Tu oczywiście zdobycie chociażby fantastycznego rekordu w jakimś skoku o tycze nic nie zaradzi.

Jest to jednak problem zasadniczy, decydujący o naszym bycie. Do rozwiązania wymaga uruchomienia wszystkich, zarówno moralnych, jak materialnych dźwigni. Trzeba więc tę wielką rzecz ciągle przed oczami stawiać; porażki, jakie na tem polu ponosimy, przychodzą niepostrzeżenie i nie wywołują takiego odgłosu, jak porażki olimpijskie, nie mogące się jednak co do znaczenia z niemi równać.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

PO 15 SIERPNIA

„Myśl Narodowa” zamieszcza artykuł pod powyższym tytułem, który poniżej w całości zamieszczamy”.

Szesnaście rocznicę odparcia napaźdu bolszewickiego spod bram Warszawy obchodziła cała Polska niezwykle uroczysto.

Uczestnicy obchodów doskonale rozumieli wagę tegorocznego święta sierpniowego.

Odrzucony w r. 1920 poza granice państwa polskiego, wróg zjawia się dziś w nowej, często zamaskowanej postaci — wewnątrz naszego kraju.

Niebezpieczeństwo żydowstwo - komunistyczne, które zbladło co zwycięskiej rozprawie sprzed szesnastu lat, nabrało dziś świeżych rumieńców i wymaga zdecydowanego odzioru. Dodajmy, w warunkach trudniej-

szych, niż wówczas, gdyż olbrzymi kapitał wiary, woli i entuzjazmu, jaki ożywił w r. 1920 nasz naród, został w ostatnich latach w pewnej mierze roztrwoniony, w pewnej — zamrożony.

To też z uwagą śledziliśmy nastroje, jakie się w społeczeństwie polskim ujawniły w dniu 15 sierpnia.

Trzy właściwie formacje polityczne, o których warto pisać, demonstrowały w tym roku swą siłę: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe i t. zw. „sanacja”.

Obchody urzędowe, jeżeli odliczymy wojsko, które nie jest własnością żadnego obozu politycznego i służyć może tylko Polsce jako całości, wypadły gorzej, niż błado. Jeszcze raz przekonali się ci wszyscy, którzy chcą

widzieć to co jest w rzeczywistości, a nie to, co pragną ujrzeć, jak kruche, jak nikłe oparcie ma w społeczeństwie polskiem oboz pomajowy.

Stronnictwo Ludowe pokazało, że w pewnych punktach kraju, głównie w Małopolsce środkowej, potrafi zgromadzić na swe wiece znaczniejszą liczbę zwolenników. Nie jest to jednak organizacja politycznie jednolita, zdyscyplinowana. Rozpiętość poglądów ideowych w partii ludowców jest bardzo duża; od komunistów poprzez zwolenników sojuszu z socjalistami aż do bardziej narodowo uspołobionego chłopstwa pod znaku Witosa. Żeby nie być głośliwym wymienimy np. Zamość a nawet Wierchosławice, gdzie ożywiona agitacja w dołach prowadził komuniści. W szeregu miejscowości wraz z ludowcami kroczyli socjaliści. Wreszcie bywały przykłady odcinania się ludowców od żydo - komuny i reakcje antyżydowskie.

Razem biorąc, obchody ludowców mogły zaimponować — ilością (zwłaszcza tym, którzy większych tłumów jeszcze nie widzieli), ale nie jakością.

Stronnictwo Narodowe odbijało od wymienionych obchodów zarówno swą postawą, jak i typem organizacji. Stronnictwo urządziło 10 zjazdów okręgowych, 50 zjazdów bądź zebrań powiatowych i mniejsze zebrania lokalne. W zjazdach okręgowych i powiatowych wzięło udział z górą 420 tysięcy zorganizowanych członków Stronnictwa, nie licząc tysięcznych rzesz, manifestujących na ulicach, zwolenników ruchu narodowego.

Można zatem przyjąć, że około miliona narodowców demonstrowało swoje poglądy ideowo - polityczne.

Była to rewja sprawności organizacyjnej Stronnictwa, karności jego członków, wzorowej dyscypliny politycznej. 15 sierpnia maszerowały zwarte oddziały, a nie bezładny tłum.

Ciekawe jest geopolityczne, że tak się wyraziły, rozmieszczenie sił narodowych w kraju. Stronnictwo Narodowe objęło swą działalnością: Północną, Pomorze, Śląsk, całą dawną Kongresówkę, Ziemię Czerwieńską i Małopolskę zachodnią, a nawet Wołyń. Trzeba dodać, że wpływy obozu narodowego są dziś na tym obszarze rozłożone dość równomiernie.

O sprężystości i postawie organizacji Stronnictwa Narodowego świadczyło wymownie szybkie likwidowa-

Spadek urodzin w Polsce

„Polska Zbrojna” zwraca uwagę na niebezpieczeństwo spadku urodzeń w Polsce. Od r. 1896 do 1935 spadła ilość urodzeń z 43,5 do 26,1 na tysiąc mieszkańców.

Spadek liczby urodzin w Polsce znajduje swe źródło w ograniczeniu płodności u kobiet, ograniczeniu, które śmiało przypisać możemy ciężkim warunkom gospodarczym. Niemożność zapewnienia chleba i pracy swym dzieciom zmusza rodziców do ograniczenia swego potomstwa.

A zwrócić należy uwagę, że procesy spadku urodzeń są zwykle trudno odwracalne. Kto już raz przywykł do pewnego egoizmu i zacieśnienia swych obowiązków dla potomności, ten już nie wróci do poprzedniego trybu życia. Odpadają obecnie też na wsi przyczyny gospodarcze, podniecające do zwiększenia liczby urodzin. Poprzednio dziecko na wsi było parą rąk do pracy pomocniczej, w późniejszym zaś wieku można je było wysłać do miasta, do przemysłu.

Jako środki zaradcze proponuje autor zapewnienie lepszych warunków egzystencji tym, którzy podtrzymują wyższą rozrodczość społeczeństwa.

„Młodzieży, wchodzącej do pracy zawodowej, daje się obecnie takie warunki materialne, iż nawet marzyć nie może o założeniu rodziny, a co dopiero o potomstwie. Awans materialny coraz staje się dłuższy. Młodzież przyzwyczaja się szybko do egoistycznego stanu samotnego i rzadko nieraz decyduje się na założenie rodziny, po osiągnięciu nawet poprawy materialnej. Temu stanowi należy przeciwdziałać, gdyż jest on początkiem przyszłego niebezpieczeństwa. Młodzieży, kończącej specjalne studia wyższe, należy zapewnić takie płace, aby mogli od razu zakładać ogniska rodzinne. Poza tem kosztem samotnych należałoby poprawić stan materialny osób żonatych, wychowujących przyszłe pokolenie narodu. Bez tego trudno myśleć o ofensywie na jakimkolwiek „frontie”.

PROSKO
Kogutek
LASTOROWIANI
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
LADAJAKI OBYWATELNYCH PROSKÓW W PARZE Z KOGUTKIEM
PATRZĄCIE JAKIE PROSKO WAM DAJA
SZYBKO SA JUŻ NAŚLIADOWNICTWA
DOSTĘPNE PROSKO „MIRENO-NERVOZIN” KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
ZAMIESZCZONY W KOGUTKIEM
PRACUJE „MIRENO-NERVOZIN” SA TEL I W ZŁOTACH



Jak corocznie, Mussolini odwiedził osiedla rolnicze, zbudowane na błotach pontyjskich i wziął udział w młocze zboża.

władz gdańskich będą uzgodnione z zasadami ustalonymi przez p. Greisera w jego wywiadzie, ogłoszonym przez „Gazetę Polską”.

Osobne zagadnienie stanowi polityka wewnętrzna Senatu gdańskiego. Nie wydaje się nam, by było ono tak proste, jak to przedstawia p. Greiser, wypadłoby też rozważyć nieco

gruntowniej i obszerniej, jaki być winien stosunek strony polskiej do tej polityki. Uczynimy to innym razem; dziś chodziło nam o stosunki między Polską i Gdańskiem. To jest sprawa najważniejsza i czas już jest wielki, by rząd polski zajął się nią poważnie, konsekwentnie i stanowczo

nie wszelkich prób napadów czy dywersji, jakie tu i ówdzie przeciwnicy nasi z komunistami na czele podejmowali.

Jesteśmy obozem walki, a nie wygodnym klubem dyskusantów.

Wreszcie uderzała młodzież i dynamika naszego ruchu, zapal i oddanie sprawie narodowej członków Stronnictwa, które się dziś składa w głównej swej masie z chłopów, robotników, rzemieślników i młodej inteligencji.

Oboz narodowy posiada nie tylko dzielność (blisko 100 członków Stronnictwa Narodowego poniosło w ostatnich latach śmierć za ideę Wielkiej Polski), ale i duże możliwości konstruktywne.

15 sierpnia Stronnictwo Narodowe zmobilizowało sprawnie swoje szeregi, zademonstrowało swą siłę i pokazało, że jest w całym kraju, że walczy i że konsekwentnie do swoich celów zmierza.

Oczywiście, obchody i parady nie decydują o wszystkim. Władzy ani się zdobywa, ani sprawuje obchodami. Udana rewja sił z 15 sierpnia jest tylko fragmentem w naszym pochodzie do państwa narodowego. Po sierpniowym święcie czekają nas dalsze walki, dalsze wysiłki.

Wskazaliśmy w czasie obchodów zwycięstwa nad bolszewikami, że dziś toczy się niemniej zażarty a bodaj trudniejszy, niż przed 16-tu laty bój z rozkładem żydowstwo - komunistycznym, który od wewnątrz zatrąwa duszę polskie i niszczy podstawy cywilizacji polskiej.

Głównym zadaniem, jakie dziś czeka nasz naród, jest generalna rozprawa z tem wszystkim, co Polskę osłabia i do upadku prowadzi, co naród rozbija i znieczula, rozprawa, która się szybko zbliża.

Stronnictwo Narodowe dawno już walczy po jednej stronie barykady, mając naprzeciw zjednoczony oboz żydowstwo - komunistyczny i jego świadomych bądź nieświadomych klientów.

Obchody sierpniowe są dla nas zaletą do dalszej walki i pozwalają wróżyć, że zwycięży polski ruch narodowy.

Od nas tylko, od naszego męstwa i konsekwencji działania zależy przybliżenie momentu zwycięstwa!

T. BIELECKI

Przed synodem na Jasnej Górze Apel do Najwyższych Dostojników Kościoła o zajęcie stanowiska w pałacej sprawie handlu dewocjonaljami

Pisałiśmy o potwornym zażydzeniu dziedziny wytwórczości i handlu, która w całości powinna znajdować się w rękach katolickich. 80 milionów idzie do rąk żydowskich za dewocjonalja katolickie. Czas najwyższy z tem skończyć!

W sprawie tej wystąpiła z jednomyślnymi postulatami cała niezależna prasa polska. Ostatnio „Dziennik Wileński” zamieszcza artykuł, w którym apeluje do pierwszego plenarnego Synodu biskupów katolickich w Polsce, jaki 25 — 26 sierpnia obradować będzie w Częstochowie.

„Na Synodzie omawiane będą najdonioślejsze sprawy Kościoła katolickiego w Polsce. Wierni katolicy mają niepełną nadzieję, że wśród tych spraw najważniejszych znajdzie się niewątpliwie czas na poruszenie sprawy, która jest dla ogółu katolickiego bardzo przykra i bolesna, a mianowicie sprawy handlu dewocjonaljami”.

„W świecie chrześcijańskim krzyż zdobi nie tylko świątynie, ale i pierś bohaterów, jest nie tylko drogowskazem dla chrześcijanina w życiu, ale i nadzieją w lepszą przyszłość po śmierci. Krzyż stygnącymi rękami przyciska do ust umierających. Krzyż, koronkę, czy obrazek świętych dajemy do trumny zmarłemu, jako nadzieję i ufność w miłosierdzie Boże, przez zasługi Jezusa Chrystusa”.

„Bolesnym jednak jest pomyśleć, że w Polsce te krzyżyki, koronki czy różańce, medaliki i obrazki po-

chodzą z rąk ludzi, którzy nie tylko wszystkie te przedmioty mają w pogardzie, ale gardzą również tymi, którzy te przedmioty kultu czczą i niemi się posługują”.

„To też w dn. 25 i 26 sierpnia oczy całego społeczeństwa katolickiego zwrócone będą na Jasną Górę, gdzie obradować będą nasi pasterze, w nadziei, że ta bolesna dla ogółu ka-

tolickiego sprawa znajdzie tam zrozumienie i rozwiązanie”.

Do uwag tych dodać należy, że zajęcie stanowiska przez władze duchowne wobec pałacej sprawy wywrwania wytwórczości i handlu dewocjonaljami z rąk żydowskich wpłynęłoby w sposób decydujący na rozwiązanie jej w sposób upragniony przez ogół Polaków i katolików.

Jubileuszowy zjazd inżynierów - mechaników rozpoczął się w niedzielę w Warszawie Otwarcie wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego

W niedzielę rozpoczął się w Warszawie 10-ty jubileuszowy zjazd inżynierów - mechaników z całej Polski. Na zjazd przybyło około 600 inżynierów-mechaników.

Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele Zbawiciela uczestnicy zjazdu zebrałi się w auli Politechniki warszawskiej. Obrady zjazdu zajął prezes zarządu głównego Stowarzyszenia mechaników polskich, inż. Witold Wierzejski, który po powitaniu obecnych oświadczył, iż dewizą stowarzyszenia jest „wytężona praca na polu techniki i wytwórczości, mająca na celu wyzyskanie bogactw przyrody ku zapewnieniu największego rozwoju gospodarczego i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej”.

Skości zostało powołane prezydium zjazdu z przewodniczącym inż. P. Drzewieckim, prezesem Polskiego związku przemysłowców metalowych. Następnie przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu Politechniki warszawskiej i własnym — rektor Warchałowski, rady wydziału mechanicznego Politechniki warsz., dziekan prof. Płuzański, w imieniu ministra przemysłu i handlu — wiceminister Sokołowski, w imieniu naczelnej organizacji inżynierów — wiceminister Bobkowski, w imieniu wojska i ministra spr. wojsk. — płk. Filipkowski, w imieniu Politechniki lwowskiej — prof. Gelsler, w imieniu Akademii górniczej — prof. Krause oraz w imieniu Stowarzyszenia inżynierów niemieckich — jako ostatni powitał zjazd inż. Kothé.

Na tem zakończyła się uroczysta część

zjazdu, poczem wszyscy udali się na otwarcie wystawy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

Otwarcia wystawy dokonał w imieniu Pana Prezydenta R. P. minister komunikacji, płk. J. Ulrych.

P. minister Ulrych, oprowadzany przez członków komitetu wystawy, szczegółowo zapoznał się z eksponatami.

Wystawa podzielona jest na 6 głównych działów; dział 1-szy obejmuje przemysł metalowy przetwórczy, drugi — cały przemysł elektrotechniczny ze specjalnym uwzględnieniem radiotechniki, w dziale trzecim znajdują się surowce i półfabrykaty, niezbędne dla przemysłu przetwórczego. Dział czwarty i piąty — naukowo - badawczy oraz postępu-

Otwarcie nowej linii kolejowej Zegrze — Radzymin — Tłuszcz

W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej Zegrze — Radzymin — Tłuszcz.

Na uroczystość przybył gen. Rydz-Śmigły, członkowie rządu: min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki, min. opieki społ. Zyndram - Kściałkowski, min. komunikacji Ulrych, wicemin. opieki społ. Piestrzyński i komunikacji Piasecki, wicemin. warszawski Nakonecznikow Klukowski, dowódca O. K. I gen. Trajanowski, gen. Kordjan - Zamorski i in. O godz. 11,05 specjalny pociąg z Wa-

sawy przybył na stację Tłuszcz, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia nowej linii. Po odprawieniu krótkich modłów miejscowy proboszcz ks. Andrzej Kiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał prezes warszawskiej okręgowej dyrekcji kolei państwowych Zienkiewicz.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego gen. Rydz - Śmigły dokonał symbolicznego otwarcia nowej linii przez przecięcie wstęgi. Imieniem ludności złożył podziękowanie poseł Kielak za przeprowadzoną inwestycję, która przyczyniła się do podniesienia gospodarczego okolicznych miejscowości.

O godz. 11 m. 50 pociąg specjalny wyruszył na objazd nowozbudowanej linii

Żądanie, niemożliwe do spełnienia

Niektóre konsulatory południowo-amerykańskie żądają od emigrantów przedstawienia zaświadczeń, że emigrant „nie jest przekonany komunistycznych”. Kto ma wystawiać takie zaświadczenia — trudno określić, bowiem nasze władze bezpieczeństwa nie mogą stwierdzać, czy osoba, która nie bierze udziału w akcji wyrotowej, jest tych lub innych przekonana. Sprawa ta musi być uregulowana w drodze porozumienia z zainteresowanymi państwami.

(om)

Proces o ukrycie spadku

Na wokandy wydziału III karnego Sądu okręgowego znajdzie się w nadchodzący czwartek dn. 27 bm. rzadko spotykany w kronikach kryminalnych proces o ukrycie spadku. Na ławie oskarżonych zasiada małż. Franciszek i Rozalja Stanczykowie ze Służewca których urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności za przywłaszczenie schedy pozostawionej przez ich zamordowanego kuzyna reemigranta Laskowskiego. Według skarg, złożonych przez rodzinę Laskowskiego, Stanczykowie mieli przywłaszczyć 80.000 zł. w gotówce. (i).



GRUŻLICA PŁUC

Jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lekarzy „Balsam Trikolan-Age”, który ułatwiający wydzielenie się płwociny usuwa kaszel.

Nowy rok akademicki

Z dniem 1 września rozpoczyna się formalnie nowy rok akademicki — 1936-37. W myśl zarządzeń ministerstwa oświaty obejmą z tym terminem urzędowanie nowoobrani na okres lat 3-ich rektorzy wyższych szkół akademickich w Polsce, zatwierdzeni przez P. Prezydenta R. P. Rozpoczną również pracę nowi dziekani poszczególnych wydziałów uniwersytetów i politechnik. (i).

Notatnik miejski

100-LECIE STRAŻY OGNIOWEJ

Uroczystość 100-lecia stołecznej straży ogniowej, która miała odbyć się w wrześniu r. b., odłożono do października r. b. Uroczystość ta połączona będzie z poświęceniem i otwarciem nowego 5-piętrowego gmachu straży ogniowej dla III oddziału na pl. Unji Lubelskiej róg Polnej, (k).

NOWY PRZYSTANEK TRAMWAJOWY

Dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich zainstalowała nowy przystanek tramwajowy na ul. Puławskiej, przed wejściem na wystawę przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, dla wozów linii: „1”, „3”, „9”, „12” i „19”. (k).

OGRÓDEK JORDANOWSKI NA MARYMONCIE

Dn. 15 września, z inicjatywy Tow. przyjaźni Marymontu, Bielani i okolic rozpoczęta będzie przy zbiegu ul. Gdańskiej i Lesnej na Marymoncie budowa pierwszego w tej dzielnicy ogródka Jordanowskiego na terenie przeznaczonym przez komisariat rządu. Budowa prowadzona będzie z zasługu Funduszu Pracy (5.000 zł.) oraz własnych funduszy Tow. (b).

RUCH LUDNOŚCI W WARSZAWIE

W mies. czerwcu r. b. zawarto w Warszawie 1.042 małżeństw, z których 896 chrześcijańskich i 146 żydowskich W mies. sprawozdawczym zarejestrowano 1.435 urodzeń (993 chrześcijańskie i 442 żydowskie), zaś zgonów — 1.095. Wśród zmarłych, chrześcijańskich było 818, żydów — 277. W dniu 1 lipca r. b. ludność zamieszkała w stolicy (bez wojska skoczarskiego) wynosiła 1.229.696 osób. (b).

Niema rozmów z Hiszpanją

Nasze władze pocztowe zostały powiadomione przez madryckie ministerstwo poczt i telegrafów o wprowadzenie ograniczeń w rozmowach telefonicznych między państwami. Aż do odwołania wstrzymane zostało przyjmowanie zgłoszeń na prywatne rozmowy z Polski do Madrytu i większych miast hiszpańskich. Ruch telefoniczny odbywać się będzie jedynie w razie konieczności prowadzenia rozmów urzędowych. (i).

Specjalne wagony dla gruźlików?

Wśród mieszkańców linii Warszawa-Otwock powstał projekt wystąpienia do władz kolejowych o uruchomienie na tej linii specjalnych wagonów sanitarnych dla przewozu chorych na gruźlicę. Inicjatorzy tego projektu są zdania, że częste na linii otkwockiej przejazdy chorych na gruźlicę w pociągach razem z innymi pasażerami stwarzają niebezpieczeństwo zakażenia gruźlicą ludzi mniej odpornych na tę chorobę.

Projekt mieszkańców linii otkwockiej rozważony będzie przez władze kolejowe, które przedewszystkiem zasięgną opinii lekarzy.

Kto wygra 40.000 dol.?

Ministerstwo skarbu wyznaczyło na dzień 1 września ciągnięcie premi Pózyzki Dolarowej. Ciągnięcie to odbędzie się w małej sali konferencyjnej ministerstwa o godz. 10-ej rano. Między in. wylosowane będą dwie wielkie premie w kwocie 40.000 dol. i 8.000 dol. (i).

Na wypadek rozruchów... Przewidziane użycie szkół policyjnych

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło instrukcję o organizacji szkolnictwa policyjnego. W instrukcji uregulowana jest między innymi sprawa użycia szkół policyjnych do wykonywania zadań, związanych z czyn-

nością służby policyjnej. Przerwanie nauki i powołanie szkół do akcji policyjnej przewidziane jest w wypadkach rozruchów i katastrof żywiołowych.

Otrzeźwienie wśród rzemieślników Likwidacja rozłamu w szewctwie Cech im. Kilińskiego wraca do macierzystej organizacji

Wczoraj o godz. 3-ej popoł. odbyło się walne zgromadzenie „sanacyjnego” cechu szewców im. Kilińskiego, na którym miano zająć stanowisko w sprawie odebrania cechom dotychczasowych uprawnień.

Starszy cechu p. Szymon Jędruszak zaprosił na przewodniczącego p. G. Ciepłińskiego. Przy stole przydziałnym zasiadli: starszy cechu p. Jędruszak, podstarsi Karolak, Wencel, Kostecki, Łukasiewicz i delegat cechu szewców warszawskich, p. Bojarski.

Jak wiadomo zarząd sanacyjnego cechu zapowiedział rozwiązanie organizacji oraz spalenie sztandaru na znak

protestu. Wystąpiliśmy od razu przeciwko tej częściej demonstracji wskazując, że należy raczej uderzyć się w pierś i wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość. Przysłać trzeba, że zrozumieli to w pełni (z nielicznymi wyjątkami) kierownicy cechu szewców im. Kilińskiego.

W rezultacie zamiast palenia sztandaru znalazł się na porządku dziennym wniosek o powrót członków cechu im. Kilińskiego do macierzystej organizacji przed rozłamek t.j. istniejącego od 495 lat Cechu szewców warszawskich, znajdującemu się obecnie pod przewodnictwem b. senatora W. Dobrzyńskiego.

Zajścia w Pułtusku i Serocku Skargi żydowskie

Pisma żydowskie skarżą się na wzrost nastrojów antyżydowskich w okręgu warszawskim.

„5-ta rano” donosi z Pułtuska: „W piątek, w dniu targu, został w śródmieściu w biały dzień poturbowany przechodnie - Żydzi, m. in. Boruch Bordowicz, kupiec, Jankiel Pluda, kupiec, Szmul Najman, właściciel składu piwa, Lejzor Jaskółka, stolarz, Unger, technik dentystryczny i Rondowiecki, kamasznik. Poza tem wybite zostały szyby w sklepie Łai Bordowicz i w mieszkaniu

Mojżesza Bordowicza, przy ul. Kościuski”.

„We wszystkich tych wypadkach spisane zostały protokoły. Nikt nie został zatrzymany”.

„Wypa”ki e wywołały przygnębienie wrznięcia wśród ludności żyd. w Pułtusku”.

W tych dniach przybyła do Warszawy delegacja Żydów z Serocka ze skargami na miejscową ludność polską, która wszczęła na tym terenie skuteczną akcję bojkotową wobec Żydów.

Krwawe zajście w restauracji Walka na noże, butelki i rewolwery.—3 osoby ranne

Do baru przy ul. Grochowskiej przybyło czterech pijanych mężczyzn w celu zagrania w t. zw. „bilard automatyczny”. Gdy właściciel baru, W. Dobrzyński, poinformował ich, że bilardu automatycznego nie posiada, przybieśli wszczęli awanturę, obrażając nie tylko właściciela baru, ale i zebranych gości obelgami. Ci nie pozostali dłużni. — Wszczęła się awantura, w czasie której jeden z przybyszów uderzył nożem w głowę znajdującego się w barze Wacława Gostkiewicza, pracownika Państw. Zakł. Inż. Stało się to sygnałem do po-

wszechnej bójk. Sprawcę uderzenia nożem Józefa Antoriewskiego pobito ciężko ko butelkami i wraz z towarzyszami wyrzucono za drzwi. Nie dali oni jednak za wygraną i w dalszym ciągu szturmowali do baru, grożąc wyłamaniami drzwi. Wreszcie zaczęli bombardować bar kamieniami. Wówczas właściciel baru strzelił w kierunku napastników z rewolwery. Kula raniła w rękę Henryka Malinowskiego, (zam. na Kamionkowskiej 32). To dopiero zlikwidowało zajście. Rannych opatrzyło Pogotowie.

Bezpłatna nauka języków obcych

Wzorem lat ubiegłych Stowarzyszenie Mi. Słowian będzie prowadzić w stolicy od września rb. bezpłatne roczne kursy nauki języków słowiańskich (bułgarskiego, czeskiego, rosyjskiego, serbskiego i ukraińskiego) oraz popularny kurs języków obcych. Akcja ta zmierza do pogłębienia praktycznego słowiańszczyzny i zwiększenia liczby tłumaczy jęz. obcych. Zapisy przyjmuje kancelarja: Hoża 27 m. 7, w godz. 18—20.

Rozporządzenia ograniczające ubój rytualny

W najbliższym czasie będą ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” trzy rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego. Jedno rozporządzenie ma normować sprawę mechanicznego uboju, wskazując szczegółowo w jaki sposób ubój mechaniczny będzie się odbywał. Następne rozporządzenie dotyczy sprawy uboju rytualnego, który ma odbywać się oddzielnie, nie wraz z ubojem ogólnym — mechanicznym.

Specjalne rozporządzenie określi warunki obrotu mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego. Jatkki, w których odbywać się będzie handel mięsem koszerne nie będą mogły sprzedawać innego mięsa i odwrotnie. Jatkki będą koncesyjne, przy czym liczbę koncesyj określi władza administracyjna. Również lokalne władze administracji ogólnej określa ilość sztuk bydła i cieląt, które będą

mogły być bite sposobem rytualnym dla ludności żydowskiej. Władze ministerjalne określał poza tym ilość sztuk bitych rytualnie dla celów eksportowych, bowiem część konserw mięsnych przesyła się do krajów, w których są one kupowane przez ludność wyznania mojżeszowego i mahometańskiego. Podać należy, że mięso koszerne będzie specjalnie cechowane i oznaczane.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Djety przy podróży służbowych

WARSZAWA 24.8. Monitor Polski z dnia dzisiejszego zamieszcza zarządzenie ministra skarbu z dnia 30 lipca r. b. w sprawie wysokości diet przy podróży służbowych, delegacjach (odkomenderowaniach) i przeniesieniach poza granicami państwa.

Kradzież figurek ołowianych z krzyżów cmentarnych

MOŁODECZNO. W dniu 20 b. m. na gorącym uczynku kradzieży figurek ołowianych z krzyżów na cmentarzu w Rakowie ujęto Franciszka Kuźmickiego, z zawodu gannarza. Kuźmicki oddawał kradzież takie figurki, ołów zaś po przetopieniu używał do polewania wyrobów garnce. Kuźmickiego zatrzymano i skierowano do Sądu Grodzkiego w Rakowie.

Pożar wskutek podpalenia

OSZMIANA. W Wolejkowiczach, gm. solskiej, powstał pożar w zabudowaniach Władysława Łukszy. Ogień rozszerzył się na inne zabudowania i strawił 8 domów mieszkalnych, 6 chlewni, 4 stodoły i sklep spożywczy. W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia zabudowań Łukszy przez Stefana Szyszковского, m-ca kol. Bonifatolski-Uściel, gm. solskiej, na tle zemsty osobistej. Sprawcę aresztowano. Dochodzenie w toku.

Toreadorzy w hiszpańskiej wojnie domowej

Krwawe walki w Hiszpanji nie mogły się obejść bez toreadorów. Ulubieńcy arenas symbolizują przecież w oczach Hiszpanów pogardę śmierci, a przyzwyczajeni są dostatecznie do widoku krwi, aby znieść obrazy okrutnej wojny domowej.

Istotnie, na froncie sierry Guadarramy walczą w składzie milicji rządowej oddziały toreadorów. Służba w okolicach Toledo, Guadalajary i Samosierry jest dla nich łatwa, bo niejednokrotnie brali tu udział w wiejskich walkach byków, zanim nie osiągnęli szczytu marzeń każdego toreadora —

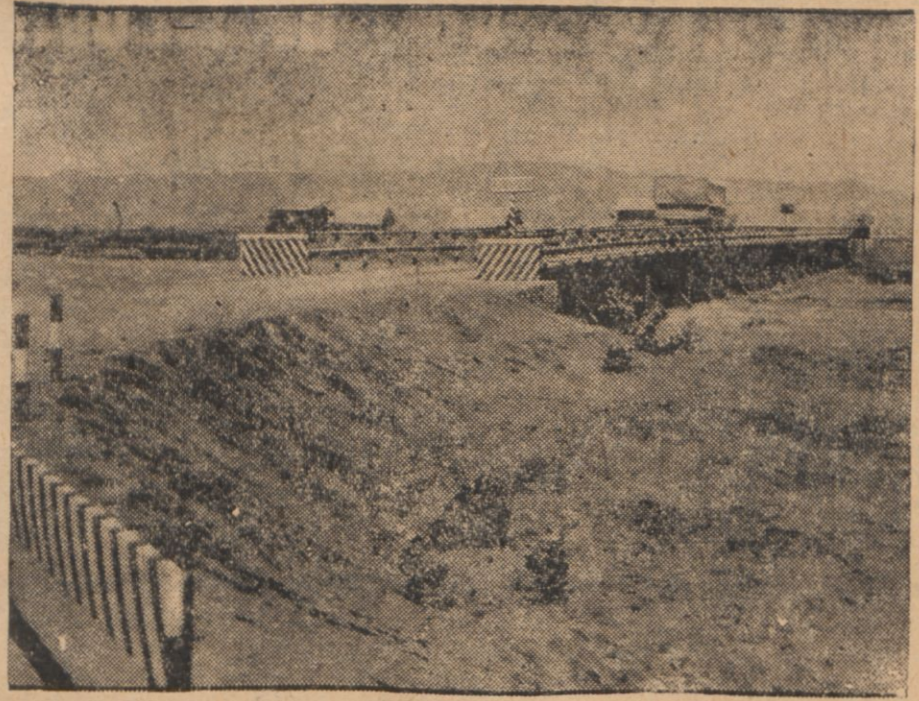
arenę madryckiej. Toreadorskie grupy szturmowe idą w bój chętnie, ale na tyłach rozpraszają się natychmiast. Korzystają bowiem z każdej sposobności, aby zaimprovizować „corridę”. Areną staje się byle plac wioskowy, „torosem” — byczek, zarekwirowany na rzecz dla oddziału, a zamiast „kap” toreadorskich powiewają nad nimi płaszcze żołnierskie, które dzisiaj naderze róg rozjuszonego zwierzęcia, a jutro może do reszty zdziurawić kule.

Niezwykła pamięć

Mufti Johannesburga jest jednym z rzadkich muzułmanów, znających Koran na pamięć. A Koran liczy ni mniej, ni więcej, tylko 2 miliony 400 tys. słów! Wystarczy zacytować początek jakiegokolwiek wersetu, aby mufti natychmiast wyrecytował ciąg dalszy. Studja jego nad

Koranem trwają od 55 lat, a od 9-ciu nie miał w ręku innej księgi, odnajdując w Koranie coraz nową mądrość. Lekarze angielscy zainteresowali się tym fenomenem pamięci. Mufti bowiem pamięta równie dobrze wszystkie wydarzenia których był świadkiem od pół wieku.

TWÓRCZA PRACA WŁOCHÓW W ABISYNI.



Włosi budują energicznie w Abisynji drogi i mosty.

Teatr i muzyka.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj o godz. 8 m. 15 w. po cenach zniżonych komedia D. Niccode-miego „Nauczycielka” z p. Włóczkowską i Mroźewskim, odtwórcami ról głównych, w dalszej obsadzie pp.: Borowski, Chaniecka, Utnik, Puchniewska, Szie-niewski, Woltejo, w reżyserji dyr. Szpakiewicza.

— Premjera W piątek ukaże się nowa premjera sezonu, nadzwyczaj wesoła komedia, popularnego na scenach polskich autora Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat”, nad przygotowaniem której pracuje oddawna zespół teatru pod reżyserją Władysława Neubelta.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Wrażenia z Olimpiady. W piątek najbliższy red. Jarosław Niciecki podzieli się z publicznością swymi wrażeniami z pobytu w Berlinie na Olimpiadzie.

Interesujący i aktualny ten temat niezawodnie zgrupował licznych słuchaczy, interesujących się sprawami sportu.

Red. J. Niciecki w barwnym ujęciu zobrazuje całokształt Igrzysk olimpijskich, jak również zapozna słuchaczy z życiem i nastrojami panującymi w Berlinie. Poszczególne części przemówienia: 1) Berlin w promieniach kół olimpijskich, 2) Defilada sztandarów, 3) Walka narodów, 4) Brama Maratońska.

Początek o godz. 7 w. Ceny propagandowe od 25 gr. Wycieczki i grupy młodzieży korzystają z ulg biletowych.

Inspekcja w Szkole Szybowcowej w Ausztagierach

Dyrektor Kolei Państwowych inż. Głazek dokonał inspekcji Szkoły Szybowcowej w Ausztagierach, prowadzonej przez Wileński Okręg Kolejowy LOPP.

W tej chwili odbywa się drugi kurs praktyczny w bieżącym sezonie. Trzeci kurs odbędzie się w czasie od 2 do 30 września.

Szkoła stoi na wysokim poziomie tak w zakresie organizacji pracy i jej wyników, jak też urządzeń technicznych i gospodarczych.

Tereny szkoły i wzgórze są bardzo dogodnie, gdyż dostateczna ich ilość, wysokość i wielokierunkowość stwarza możliwość startowania przy wszystkich niemal kierunkach wiatrów i uruchomienia na raz kilka startów obok siebie.

Szkoła położona jest w malowniczej okolicy Wilna (8 km od śródmieścia w kierunku Niemenczyzna).

Dyr. Głazek stwierdził dobry stan własnej pracy warsztatowej, dzięki której uszkodzony podczas lotów sprzęt szybowcowy zostaje napra-

wiany szybko i z precyzyjną znajomością rzeczy. Dlatego też loty szybowców na starcie jest dostateczna. To szczególnie istotny, bo sztuką jest wyszkolić w jednym sezonie około 100 pilotów przy posiadaniu 7 szybowców, a taką liczbę nowych pilotów w bieżącym roku chce szkoła osiągnąć.

W ciągu dwóch tygodni zaledwie na 30-tu uczniach już 20-tu uzyskało pierwszy stopień pilota, tj. kategorię A.

Zakończenie kursu nastąpi w końcu sierpnia.

Zabił drągiem

We wsi Lędziszki, gm. rzeszajskiej, Witold Dowejko, zam. tamże, zabił przez uderzenie drągiem w głowę Wincentego Szpakowskiego, również m-ca tejże wsi. Sprawcę, który dokonał tego czynu w stanie zamroczenia alkoholem, zatrzymano. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

OD ADMINISTRACJI

Upzejmie zawiadamiamy, że wszystkim naszym SZ. PRENUMERATOROM, którym w bież. m-cu wysłaliśmy przypomnienia, o ile nie opłacą należności za prenumeratę do dn. 31 b. m. będziemy zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 września 1936 roku.

Tak często to się zdarza! Okaleczeni chłopcy przy zabawie zapalnikami

W dn. 23 b. m. Władysław Mackiewicz, lat 8, syn robotnika kolejowego w Olkieniakach i Witold Iglinski, lat 13, syn robotnika kolejowego w Rudziszkach, znaleźli w rzece Mereczance w pobliżu mostu kolejowe-

go zapalnik, którym chcieli się podzielić, lecz w czasie przecinania nastąpił wybuch. Obaj chłopcy doznali okaleczenia rąk i twarzy. Przewieziono ich do szpitala w Wilnie.

Zakończenie akcji Mallenizacyjnej w pow. dziśnieńskim

GLEBOKIE. W ubiegłym tygodniu na terenie powiatu dziśnieńskiego zakończono akcję mallenizacyjną. Zbadano 32.128 koni, w tem u 22 koni stwierdzono nosaciznę, (2 konie zostały zabite na miejscu).

414 koni podejrzaných o chorobę będą poddane powtórnemu badaniu. W akcji mallenizacyjnej brało udział 13 lekarzy weterynaryjnych, przydzielonych przez Wileński Urząd Wojewódzki, pod kierownictwem powiatowego lekarza weterynaryj.

30 niewiast podjęło atak w obronie porzuconej żony

Kolejarz Awizun (Raduńska 33) zmusił swą żonę do separacji

sprowadził do swego mieszkania kochankę, która była powodem rozjęcia się małżeństwa. Porzucona żona dowiedziawszy się o tem zgromadziła około 30 niewiast, które uzbrowione w kije, kamienie, siekiery i noże przypuściły atak na mieszkanie Awizuna. Wyprawa niewieściana uwięziona została powodzeniem, bowiem wystraszona przyjaciółka Awizuna pod osłoną policji musiała opuścić mieszkanie.

Atak 30 kobiet, które przytem wybiły wszystkie szyby w mieszkaniu niewiemie małżonka, wywołał wśród okolicznych mieszkańców w całej dzielnicy ogromną sensację.

Prace meljoracyjne

W powiatach województwa wileńskiego do dnia 15 b. m. po przeprowadzeniu robót meljoracyjnych osuszono zostało przeszło 5 tys. ha moczarów, łąk, błot oraz przekopano około 15 tys. mtr. rowów dla osuszenia bagnistych łąk i moczarów. Dalsze prace meljoracyjne w powia-

Osuszenie terenów koło Głębokiego

GLEBOKIE. W Berezewcu koło Głębokiego przeprowadzane są obecnie roboty meljoracyjne, mające na celu osuszenie obszarów bagnistych oraz brzegów dwóch jezior, położonych na przedmieściu Głębokiego. Osuszenie tych terenów nastąpi przez obniżenie tafli jezior o 70 do 90 cm. W związku z tem przeprowadzana jest regulacja rzeki Berezówki oraz przekop kanału, łączącego jezioro z rzeką, którym spłyne nadmiar wody w jeziorach do rzeki Dzisiejki i Dżwiny. Spuszczenie wody nastąpi w pierwszych dniach września.

Pędzenie samogonu w pow. dziśnieńskim

GLEBOKIE. W ubiegłym tygodniu policja wykryła na terenie powiatu dziśnieńskiego 7 potajemnych gorzelni. W Stefanpolu, gm. mikołajewskiej, przyłapano na gorącym uczynku pędzenia samogonu Draję Pankrat, która siekierą rozbiła kościół z zacierem, gotowym do pędzenia samogonu.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Skutkiem zderzenia rowerzysty oraz Europy Środkowej powietrza polarno-morskiego pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnymi deszczami.

Temperatura w ciągu dnia około 18 C. Umiarowane, chwilami porywiście, wiatry z zachodu i północo-zachodu.

URZĘDOWE.

— Prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie p. Zenon Mikulski, po powrocie z urlopu wypoczynkowego, objął urządowanie.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskata jednodniówki. Skonfiskowana została jednodniówka pt. „W Obronie Pokoju”. Jednodniówka poświęcona była sprawom światowego kongresu pokoju. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Regulacja ul. Portowej. Magistrat przystąpił do przebudowywania ul. Portowej. W związku z tem z dniem wczorajszym na ulicy tej zamknięty został ruch kołowy.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— Ogólne zebranie malarzy chrześcijan odbędzie się we środę 26 sierpnia r. b. o godz. 6-ej wiecz. (18-tej) w lokalu Chrześcijańskiego Związku Zawodowego w Wilnie przy ul. Metropolitanej 1. Po za sprawami zawodowymi odbędą się wybory władz Związku.

SPRAWY SZKOLNE.

— Inspektorat Szkolny Wileński Miejski podaje do wiadomości, że zapisy do szkoły powszechnej dla młodocianych (oddz. IV, V, VI i VII) i dla dorosłych oraz na uniwersytet powszechny przyjmuje kancelarja szkoły, Dominikańska 12, od 24 sierpnia w godzinach 10—12 i 17—19 codzień prócz świąt.

— Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole im. Elizy Orzeszkowej, z polskim i francuskim językiem nauczania. Gwarancja umieszczenia do gmnazjów państwowych. Zapisy nowowstępujących uczennic i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1936/37, przyjmuje codziennie od godz. 10-ej do 13-ej Kancelarja Szkoły przy ul. Ponańskim 2 (Zarzecze). Gmach własny, ogromny ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. — Do Przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

— Prywatna VI klasowa koedukacyjna szkoła powszechna „Dziecko Polskie” Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13—15. Rutynowane siły nauczycielskie. Troskliwa opieka.

— Kursy Maturalne im. „Komisji Edukac. Narodowej” z programem, gimnazjum państw. przyjmują zapisy na rok szkl. 1936-37. Zakres: matura

nowego i starego typu. Wydziały matematyczno-fizyczny i humanistyczny. System półroczny. Pracownia przyrodnicza, chemiczna i fizyczna na miejscu. Sekretarjat Kursów przy ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej, czynny codziennie od godz. 16—20.

RÓZNE.

— Zmiana rozkładu lotów samolotów komunikacyjnych P. L. L. „Lot” na trasie Tallin — Ryga — Wilno — Warszawa. Od dnia 1 września br. przylot z Tallina i Rygi do Wilna będzie w poniedziałki, środy i piątki o godz. 14.50; odlot z Wilna do Warszawy będzie codziennie i w niedzielę o godz. 15.10. Nie ulega zmianie odlot z Warszawy (7.40) i przylot do Wilna (o g. 9.20) codziennie i w niedzielę oraz odlot do Rygi i Tallina we wtorki, czwartki i soboty o godz. 9.40.

Autobus P. L. L. „Lot” dla pasażerów do Warszawy będzie odjeżdżał z przed „ORBISU” (ul. Mickiewicza 20) o godz. 14.30; dla pasażerów z Rygi i Tallina we wtorki, czwartki i soboty o godz. 9.00.

KRONIKA POLICYJNA.

— Rewizja kieszeni pod groźbą noża. W dn. 24 bm. do Kazimierza Krupskiego, zam. przy ul. Przyjaźni 27, przechodzącego ul. I. Bateriai poszedł jakiś osobnik, który zaproponował wspólne udanie się na wódkę, a gdy Krupski odmówił, pod groźbą noża zrewidował mu kieszenie i zabrał zegarek i legitymację Pośrednictwa Pracy. Na prośbę Krupskiego osobnik ów zegarek zwrócił, legitymację zaś zabrał i poszedł w kierunku ul. Koziej. Dochodzenie prowadzi się.

— Zezwierzęciały mąż. Przy ul. Żelazna Chatka 3 podczas kłótni małżeńskiej Budkiewicz zadał swej żonie kilka ran nożem w głowę i plecy. Zaalarmowani krzykami sąsiedzi rozbili szalającego z gniewu małżonka wzywając policję. Budkiewicza aresztowano. Ranę przewieziono do szpitala św. Jakóba. (h)

WYPADKI.

— Samochód zderzył się z rowerem. Na ul. Mickiewicza w wylociu 3 Maja zderzył się samochód prywatny z rowerem, na którym jechał Bolesław Olszewski zamieszkały przy ul. Antokolskiej 133.

Skutkiem zderzenia rowerzysty oraz szofera prowadzący samochód Antoni Zamoro (Olimpia 6) zostali ranni. Pogotowie ratunkowe przewiozło ich do szpitala św. Jakóba. (h)

Ofiary

złożone w Administracji „Dzien. Wiln” A. J. zł. 1 dla bezrobotnych Narodowców; A. J. gr. 50 dla rodziny Krasowiczów; N. N. zł. 5 dla wdowy z 2-giem dziećmi; N. N. zł. 1 dla wdowy z 2-giem dziećmi; N. N. ku uczczeniu śp. ks. Ludwika Bałabana zł. 5 na nieuleczalnie chorych.

Już 28 sierpnia Pierwsza rewelacyjna komedia POLSKA
Mały MARYNARZ
BRODNIEWICZ, BOGDA, Fertner, Orwid, Conti

PAN S E N Jeszcze tylko dwa dni można oglądać
NOCY LETNIEJ

CASINO Dziś **Cały Paryż śpiewa**

HELIOS Najpiękniejszy dramat osnuty na tle znakomitej powieści Warwika Dupinga, która osiągnęła rekord poczytności na całym świecie
Kapitan Sorrelle i syn
w rol. gł. H. B. WARNER
Nad prog. Tyg. P.A.T. Pocz. seansów od godz. 4-ej

ŚWIATOWID Miekiewicza 9
Wesoła polska komedia p. t.:
„Dwie Joasie”
W rekordowej obsadzie: J. Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Banita, M. Znicz i AL. Zelwerowicz. Humor! Skrzyżuj się dowcip! Muzyka! Melodyjne piosenki. Nad program atrakcje. Uwaga! Sala dobrze wentylowana

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Miekiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, krawiecozyny i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10—12 rano na Zarzecz 5/2.
Zarząd Stow. Paś Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.
Wilno, ul. Mostowa 1.

JAN FRŁICZKA
Wilno, Wielka 11 Filja Świętojańska 6 („JANUSZEK”)
POLECA
DLA PAŃ: bieliznę, swetry, pończochy, bluzki, apaszki, rękawiczki i wszelką konfekcję damską
DLA PANÓW: polowery, krawaty, kołnierzyki, bieliznę i wszelką męską galanterję
DLA MŁODZIEŻY I DZIECI: WSZYSTKO OD A DO Z, FARTUSZKI, KOLNIERZYKI, POŃCZOSZKI I T. P.

Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna B. Machciewiczowej i H. Siewiczowej
Pod nazwą „**NASZA SZKOŁA**” w WILNIE, Mickiewicza 19.
Przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od 11—13 pp. Lokal słoneczny, ciepły, opieka zapewniona, niezamądnym ustępstwami.

TYLKO 10 DNI posezonowych niskich cen
na **GALANTERJĘ, BIELIZNĘ, TRYKOTAŻE I OBUWIE**
wyróbu własnej wytwórni.
Dom Przemysłowo-Handlowy **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

Już czas zamawiać
DRZEWA OWOCOWE
poleca w wielkim wyborze
OGRODNICTWO W. WELER
Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

JAMNIKI
rasowe, młode tania sprzedam. Mostowa 15 m. 8.

PRACA ZAOFIAROW.

Potrzebne
mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią, ogródkiem, okolica szkoły SS. Witytek. Oferty: Subocz 16 dla J. L. 1289

PRACA POSZUKIW. SZUKAM
pracy ekspedjentki w księgarni lub sklepie piśmiennym, posiadam praktykę, zgodzę się na skromne warunki. Łask. oferty do adm. „Dz. Wil.”, tamże adres. 52—3

INTELEKTUALNA
młoda osoba bez rodziny zamieści się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, znajomość biurowość, lub jako fachowa pielęgniarka do chorych. Wilno, ul. Filarecka 76. Doktorowa Gronkowska.

SKROMNE — minimalne warunki. Emeryt technik, długoletni kierownik robót budowl.-drog., lat 49, samotny, trzeźwy, uprzejmy, zrównoważony, najlepsze świadectwa pracy, — obejmie zarząd domu, majątku, kuratora opuszczonych nieruchomości, kierownictwo lub dozór przy budowach, platnika, kasjera, etc. Adres w redakcji. 1263

Zarządzający
poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres: Portowa 5 w składzie aptecznym. 1168—10

AKUSZERKI
Akuszerka W. SMIAŁOWSKA
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty. Tamże gabinet kosmetyczny. Usługi: zmarszczki, brodawki, kurajki i wągrzy.

Z POMOCĄ!
Wzrószone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29—3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Paś Miłor. Tow. św. Wincentego à Paulo), a nie mogąc same w ten zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o laskawą składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupno maszyny do szycia, aby dać możliwość zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwójką dzieci i męża chorego.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim”

Z za kotar studjo.
Audycje transmitowane ze Studja na Wystawie Radiowej
We wtorek dn. 25 sierpnia rozgłoszenie Polskiego Radia transmitować będą ze studja radiowego na Wystawie o godz. 19.45 pogadankę dla dzieci starszych p. t. „Pierwszy raz widzę”, którą wygłosi popularny wujaszek radiowy Henryk Ładosz. Następnie o godz. 20.00 do 21.30 wystąpi Mała Orkiestra Polskiego Radia oraz „Czwórka Radiowa”. W programie wieczoru — stare walce.

„Tajemnica kajetu Brzozowskiego”
Radjowy szkic literacki
Karol Irzykowski w szkicu p. t. „Tajemnica kajetu Brzozowskiego” wprowadzi nas w specjalną dziedzinę pracy literackiej. Badanie i zglębiecie nieznanego rękopisu, zwłaszcza jeżeli autorem jest tej miary pisarz co Stanisław Brzozowski, ma swój odrębny urok. Irzykowski znał przytem osobie Brzozowskiego. To też z pracy nad nieznaną pierwszą wersją „Legenda Młodej Polski”, którą Irzykowski przygotowuje do zbiorowego wydania dzieł Brzozowskiego wyłaniają się, wzruszające, nieraz nawet gorzkie refleksje nad dołą pisarza, nad jego tragiczną sylwetą. Szkic literacki p. t. „Tajemnica kajetu Stanisława Brzozowskiego” wygłoszony zostanie przed mikrofonem o godz. 18.00.

Polskie Radjo Wilno
Wtorek, dnia 25 sierpnia.
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka (płyty); Dziennik poranny; Giełda rolnicza; 7.40 Na wesoło (płyty); 11.57 Czas i hejnał; 12.05 Sezonowe wskazówki o przeróbce lnu na włókno, pog. roln.; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert w wyk. Ork. Seredyńskiego; 13.15 Operetki współczesne (płyty); 15.30 Codz. odc. pow.; 15.38 Zycie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Skrzynka PKO; 16.00 Muzyka wokalna (płyty); 16.45 Odczyt; 17.00 Koncert; 17.50 Bogactwo życia w korze drzew, felj.; 18.00 Ze spraw literackich; 18.10 Kwadrans muzyki kameralnej (płyty); 18.25 Jak tam na Polesiu, dialog w oprac. dr. Jerzego Ordy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 1000 taktów muzyki; 19.45 Pogadanka dla dzieci; 20.30 Wieczór starych walców, koncert; W przerwie Dziennik wieczorny, Pogadanka aktualna; 21.30 Ukraińskie pieśni ludowe; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Symfonia dnia letniego, rep. muz.; 22.55 Ost. wiad. dzien radi.

Koncesjonowane przez Kuratorjum **KURSY MATURALNE im. ST. ŻEROMSKIEGO**
Wykłady na Kursach wg. programu gimnazjów. Przygotowują do egzaminów w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych. Ceny niskie.
Adres: MICKIEWICZA 19, tel. 2108

LUDWIK WOHL.
Belawan
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.
Ossowski popatrzał nań z boku. Chłopak dziewiętnasto, najwyżej dwudziestoletni. Okrągła, miła twarz z zadartym nosem, dziewczęca cera, jasnoniebieskie, prawdziwie holenderskie oczy — myślał — a stawa się i ciągnie whisky, jak stary bosmanmat.
— Jedno pytanie, panie podchorąży...
— ...Kerk!... Podchorąży marynarki wojennej z okrętu jej królewskiej mości „Utrecht”...
— Więc pozwoli pan, panie Kerk, że zapytam otwarcie, jak mężczyzna mężczyzną. Skąd to usposobienie? Pan jest czymś zmartwiony.
Młodzieniec podniósł na niego jasnoniebieskie oczy.
— Tak sobie pomyślałem odrzuć — rzekł, rozciągając słowa: — Pan jest mądry człowiek. Bardzo, bardzo mądry człowiek. Pan wszystko zauważył. Ale ja się dobrze trzymam cały czas, prawda?
— Bardzo dobrze — zgodził się przyjaźnie Ossowski: — Wprost wysmienicie!... No, niech pan opowiada. To prędzej ulży niż alkohol, niech mi pan wierzy. Znam doskonale ten stan.
Kerk spojrział nieprzytomnie i zawołał nagle:
— Co pan zna? Kogo?... Co pan chce przez to powiedzieć?
— Spokojnie, spokojnie... — uspokajał go Ossowski: — Nie trzeba się denerwować. Przecież jestem pańskim przyjacielem... starym dobrym przyjacielem...
— Tak — stwierdził młodzieniec już całkiem łagodnie: — Tak. Starym dobrym przyjacielem... Wobec tego coś panu opowiem. Stał się przedtem w Batawji...
— Aha... — zauważył znacząco malarz.
— W Batawji — powtórzył Kerk: — Był pan kiedykolwiek w Batawji, tak? To jest miasto, panie...
— Ossowski.
— Przepraszam, nazwisko dość trudne, ale już będę pamiętał... To jest miasto! Tam się dowiedziałem dopiero, co znaczy żyć!... Dotychczas... zresztą obojętne! Najważniejsze jest to, że tam poznałem prawdziwe życie, bo, widzi pan... Et, co tam dużo gadać! Wszyscy za nią warjowali!...
Nareszcie! — pomyślał Ossowski.
Widać było, że młodzieniec bujał teraz w krainie marzeń, niesłychanie dalekiej od przygodnego towarzy-

15) **szka i podejrzanej tawerny portowej.**
— Wszyscy warjowali... — powtórzył szeptem: — A czy pan może sobie wyobrazić, że tylko mnie kochała?
— Oczywiście! — Bardzo łatwo — przytaknął malarz.
— Tak, tylko mnie! — zawołał triumfująco Kerk: A kimże ja jestem w gruncie rzeczy?... No, niech pan sam powie, panie...
— Ossowski.
— Przecież jestem tylko podchorążym! Mizernym podchorążym!... A tam były grube ryby ze złotymi paskami, z gwiazdkami, orderami, z haftowanymi kołnierzami... Nawet z tytułami!... Położył na dłońiach ociężałą głowę i ciągnął: — A ona mnie wybrała! Ma oczy, jak... na świecie niema człowieka, któryby znalazł odpowiednie porównanie! I jeśli mi powie: skocz do wody, skocz w ogień — zrobię to bez chwili namysłu.
Alkohol robił swoje. Wypielniony obraz knajpy, wypielniony byłby obrazem, zaczął się rozpląwać w gęstniejących obłokach dymu.
A podchorąży gadał i gadał:
— ... myślałem zawsze, że takie rzeczy mogą się zdarzyć jedynie w głupich powieściach. Okazuje się, że w życiu też są. I wtedy człowiek się staje zupełnym warjatem. Żyje tylko krótkimi chwilami: gdy ona spojrzy, uśmiechnie się, poda dłoń, albo gdy poprosi, aby jej coś przynieść. Jak we śnie... Pan to zna?
— Hm... — mruknął w zamysleniu malarz.

Stracił raptem ochotę do dalszej pogawędki na ten temat.
Miłość?
Zdawało mu się pary razy, że trafił na silne, prawdziwe uczucie, lecz zniechęcił się stopniowo, bo to nigdy nie trwało długo, a kończyło się nudno i banalnie.
Błysnęła niejasna myśl, że przeżycia młodocianego podchorążego były jednak godne zazdrości.
Nie zasnął takiej miłości.
A szkoda.
— ...i raptem rozkaz: na Sumatrę, do Belawanu. Na dalsze trzy miesiące. Dlaczego? Nikt nie wie. Bardzo głupio... Mija dzień po dniu, a takiej kobiety, uważa pan, nie można Kochać na odległość, bo człowiek odchodzi od zmysłów i wkrótce może całkiem zwariować... Teraz Belawan: duszno, gorąco, człowiek łyka chininę, muszturuje tępych marynarzy bronzowych, albo idzie do kina. Raz na tydzień zmiana programu... Potem pisze listy i drze na drobne kawałki, znów pisze i znów do kośza!
Wpadł w pację, poczerwieniał, jasnoniebieskie oczy błyszczały gniewnie.
Uspokoił się raptem.
— Zdaje mi się, że plotę same głupstwa — rzekł cicho tonem przeprosin.
Ossowski milcząco potrząsnął głową.
— Jak pan tu spędza czas? — zapytał młodzieniec z wytworną uśmiechniętą.
Może oprzytomniał trochę i zro-

zumiał, że przynajmniej pół godziny opowiadał o rzeczach, których nie należało ujawniać.
— Ja?
— Tak, pan, panie... przepraszam, djabelnie trudne nazwisko!
— Ossowski.
— Dziękuję, już będę pamiętał. Więc jak się pan czuje w Belawanie?
— Doskonale, a czułbym się jeszcze lepiej, gdybym wiedział, co się dzieje w tamtym pokoju.
Młodzieniec spojrział uważnie na drzwi:
— Pewnie grają. Ciekawym, w co?
Wstał nagle:
— Zaraz zobaczę.
— Niech pan da spokój! — powiedział Ossowski i wyciągnął rękę, próbując go powstrzymać: — Gospodarz nie wpuszcza tam nikogo. Mówi, że ten pokój zamówiło sobie specjalnie jakieś towarzystwo.
— Nie wpuszcza nikogo? — mruknął podchorąży: — Nie wpuszcza, powiada pan? Kogo?... Kto?
— Gospodarz! — tłumaczył łagodnie malarz: — Wie pan co, panie Kerk? Zmieńmy lokal, chodźmy stąd!
Ale trzy podwójne whisky działają nieomyślnie.
— Pójść? Dokąd? — powtórzył basem zdziwiony młodzieniec: — No, tak! Przecież pan chciał zobaczyć, co się dzieje za temi drzwiami!
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzeże sobie prawo do zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ